



DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM HANDLOWYM I PRZEMYSŁOWYM.

Przedpłata całoroczna wynosi:
złr. 1 w. a.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

Nakładem Józefa Styrny

W TARNOWIE,
dnia 10. czerwca 1883.

CENY INSERATÓW:

Za całą stronę 18 złr., 1/2 str. 9.25, 1/4 5 złr., 1/8 2.65,
1/16 1.35, 1/32 80 ct., 1/64 50 ct., 1/128 30 ct. w. a.
Przy kilkurazowym umieszczeniu ogłoszeń, ceny niższe.

Wkładki wraz z numerem nie przeciężające przeznaczonej wagi, przyjmuje administracja stosownie do porozumienia, się w celu rozpowszechnienia w nakładzie pisma, które w dniu 8. i 23. każdego miesiąca przystaniem być winny.

Ogłoszenia miejscowe i zanięjskowe przyjmuje również administracja »Przeglądu Ogłoszeń«, przy których wręczeniu jakoteż i wkładek o łaskawe uszczerzenie należności uprasza się. — Za całoroczne ogłoszenia będzie należność w 2. ratach przyjęta.

Słowo w sprawie przemysłu.

Kilka zdań dzisiejszych rozpoczynamy rymem naszego Mickiewicza:

„Cierpi człowiek bo służy sam sobie za kąt,
Sam sobie wije koło i sam się w nie wplata“.

W tych kilku słowach maluje się prawda, której dowody doświadczamy codziennie. Każdy człowiek ma bowiem własną wolę i chęć do pracy, winien więc wszelkie niedostatki własną dłońią oddalać. Jednakże inaczej się dzieje, bo jesteśmy podobnymi do człowieka omdlewającego z pragnienia, który stojąc na brzegu, obawia się schylić do wielkiego źródła, czekając w błogiej nadziei, że przyjdzie taka chwila, w której pragnienie ugaszonym zostanie. Chciejmy się tylko o tem przekonać, chciejmy uwierzyć ze skruczą naszym słabościom, a z pewnością nie będziemy czekać na kroplę deszczu, któraby pragnienie nasze ugasić zdołała, lecz położymy tamę wszelkim niedostatkom.

Trzeba jednakże przypatrywać się wszystkiemu badawczym okiem Fenicyana, który zobaczywszy zafarbowany pysk u psa, chciał zaraz dociec co jest tego powodem — a nie spostrzegłszy żadnej rany, nieoprzestał śledzić przyczyn, aż je odkrył. Rzecz ta była na pozór małej wagi, ale zrodziła obfity owoc; bo oto zawdzięczamy Fenicyanowi, wynalezienie barwy purpurowej, stanowiącej w przemyśle i handlu niemały artykuł. Nie szukajmy podobnych temu przypadków, ale spojrzmy wokoło siebie a zobaczymy na powierzchni kraju naszego, szeregi łąk różnobarwnych, które nam, jeżeli w nich będziemy upatrywać przyczynę naszego dobrobytu, wydadzą bogate plony, chroniące nas od niejednego złego. Może ktoś powie, że kraj nasz nie jest obfitujący w plody, ażeby w nich upatrywać owe źródło dobrobytu. Nie inaczej — bo przecież nietylko płodami ale także i czem innym można sobie zapewnić los życia, — lecz czyż plody natury

nie są wszystkim co posiadamy? Wszak każda fabryka wyrabia towary tylko z płodów ziemnych bądź surowych bądź takich które w jakikolwiek sposób przez inne fabryki przekształcone zostały.

Spojrzmy za miasto Kraków, a zobaczymy tam niemal 300 osób zajętych przy pracy, którzy wydobywają z ziemi rodzaj glinki z obszaru sprzedanego Prusakom. Ci nie wahali się spożytkować ten dar natury nam ofiarowany; lecz co do nas to wolimy od cudzoziemców kupować ową glinę na wagę albo już gotowe wyroby, aniżeli zadawać sobie tyle trudu jak oni. Jedyną atoli przyczyną uwzględniającą winy nasze co do uszczerbku handlu i przemysłu jest to, że lud nasz rzeczywiście nie jest stworzony do przemysłu, lecz posiada za to silne i ochotne ręce do pracy. Potrafi on uprawiać rolę i bu-raki ale zwykle pracuje nie dla siebie, lecz dla obcokrajowców. Cóż z tego, że chłopek nasz jest wiernym reprezentantem całego narodu w całej swojej okazałości, który nieskąpi pracy swojej od świtu do nocy, kiedy mu brak pewnego rozgarnienia, który jest przyczyną złego. Ażeby w lud nasz wpoić praktyczne zasady, a przez to podnieść gospodarstwo, ową dźwignię przemysłu i handlu w kraju naszym, trzeba się podjąć żmudnej i wytrwałej pracy, pracując podobnie jak u nas dusz Pasterze, którzy strzegą lud od nałogu pijaństwa; uratowali Oni już niejednego chłopka od widocznej zguby. Trudno we wsi o zakładanie towarzystw oświaty — trudno też od ludzi światłych, we wioskach mieszkających wymagać w tym względzie poświęcenia nad siły, lecz możnaby inaczej przyjść w pomoc wieśniakom. Czyż nie mamy w Galicyi pism, które wyłączenie traktują o sprawach gospodarstwa? Lecz księgowstręt u naszych wieśniaków jest wiele złego powodem. Wielb. Duchowieństwo tudzież P. T. Nauczyciele działają bardzo wiele na korzyść nieporadnych wieśniaków, jeżeli ich zachęcają do czytania ksiąg i gazet. Przeczytajmy pisma: „Samorząd“ wraz z gazetą rolniczą, „Wieniec“, „Pszczółkę“ i inne tym podobne a zobaczymy tam wiele praktycznych wskazówek dla naszych wieśniaków, którzy raz przeczytawszy pismo, z pewnością i na przy-

szłość zachęca się do czytania. Nietylko bowiem rękodzielnik lub przemysłowiec lecz także i chłopek potrzebuje po pracy fizycznej duchowego odpoczynku.

Ludowi naszemu powiedzieliśmy brak przede-wszystkiem rozumu praktycznego, brak ten okazuje się prawie na każdym kroku. Otóż pisma wymienione, zasiłają go dostatecznie we wszelkie uwagi, które mu uturują drogę. Za daleko jednakże posunęliśmy się w zakres spraw rolnictwa, choć tylko ziemi winniśmy wiele zawdzięczyć. Ziemia dostarcza wszystkiego, a ludzie jej produkta przekształcają tylko. Atoli tak wieśniak jakoteż i przemysłowiec muszą się starać te dobrodziejstwa — te owoce natury dobrze spożytkować. I dlaczegożby oni mieli cierpieć niedostatek, gdyby najmniejszą drobnostkę wyzyskać potrafili? Wszak obok umiejętnej i wytrwałej pracy można sobie wywalczyć bardzo wiele. Dlaczego rękodzielnik jeden i drugi jest bogaty i ma się dobrze, trzeci zaś musi cierpieć niedostatek, chociaż pod względem zdolności jest lepiej uposażonym? Bo on sobie sam wije owe koło, w którym jakby koniecznie musi się usidlić. Ów rzemieślnik — ten zdolny przemysłowiec, nie umie i nie chce postępować jak drugi. Przypatrzmy się bliżej: oto w sobotę pracuje, w niedzielę także — bo trudno, trzeba pracować, boby chleba brakło. Oddaje on robotę, w niedzielę skuteczną swojemu tak zwanemu kundmanowi — który jak się częstokroć zdarza nie wypłaci należności. Cóż się dzieje? Oto w święto pracował, a w poniedziałek siedzi bezczynnie, upominając się nalegająco kundmanowi o swoją należność, a gdy ją dostanie Lecz natenczas spieszy z groszem ciepłym do lepszego kasyera jak on sam, bo on nie może u siebie pieniędzy przechować dlatego, że po pracy trzeba się posilić, ażeby się robotą można dalej zatrudnić. We wtorek lub środę niema już zasiłku — a więc znowu złe czasy, bo nie można przyjść do niczego. I tak wplątany w owe koło szatańskie walczy o byt; a czy niemożnaby się mieć lepiej jak drudzy współzawodowi? Ale trudno. Minie lat 20 i 30, a niczego ów pracowity człowiek dorobić się nie może. Że

przy samodzielnej pracy, trudno przyjść do czego, to przyznać musimy, — ale owoc taki jest bardzo trwały.

Wreszcie wracamy znowu do rolnictwa. Jeżeli tedy rolnik jeden i drugi chętnie i umiejętnie potrafi swą rolę uprawiać, wyda mu z pewnością i plon obfity, a jeżeli plody się udają — natenczas przemysł i handel kwitnąć zaczyna. Plody wówczas nie są drogie — może się tedy każdy fabrykant nimi dostatecznie zaopatrzyć; towary fabryczne są tańsze, natenczas kupiec zaopatrywa w nie swoje składy a Ogół korzysta z tego.

Atoli tak samo dzieje się i z kmiotkiem, przemysłowcem, kupcem i każdym innym, jeżeli nie pomyśli, że ma równe prawa do pracy i oszczędności, jak ów człowiek, który sobie zdołał wywalczyć byt samodzielny. Na pozor bowiem nawet drobnotka przynosi zysk — a więc kilka centów, które dodane do innych kilku centów, utworzą kilkanaście centów, później dziesiątą, setki, a częstokroć i tysiące; — lecz zwykle ci ludzie, którzy potrzebują pomocy, są obojętni na małe zyski, dlatego też wolą przepędzić ten czas nieoceniony beczynnem.

Pracujmy więc chętnie i bądźmy zadowolonymi mniejszym zyskiem, a wspólnymi siłami działając z kwitnie rolnictwo — a więc i przemysł i handel, przy którym sobie wszyscy los niezawodnie zapewnić zdołamy.

O kupowaniu towarów.

Każdy kupiec otrzymuje towary wprost z fabryki lub przez agentów — a wreszcie od innych sprzedawców. Jeżeli zamówiony i otrzymany towar jest podług wzoru lub umowy, natenczas towar ten przyjmuje się. Częstokroć zaś zdarza się, że towary przysłane są o ile w gorszym gatunku jak zamówiono. W tych razach porównujemy takowe z okazem, który nam zostawił podróżny (voyager), lub który otrzymaliśmy z fabryki. Jeżeli towar otrzymany nie jest podług wzoru a jest małej wartości, natenczas zwykle przyjmujemy go. Lecz inaczej rzecz ma się przy przesyłkach towarowych większej wartości. Jeżeli po otrzymaniu towaru widzimy, że gatunek, który zamówiliśmy nie jest podług wzoru, natenczas trudnoby było uwzględnić przesyłkę taką, która kosztuje 100 lub 200 złr.

W podobnych wypadkach radzimy bezzwłocznie zwołać rzeczoznawców; po zeznaniu których, można sprawę podobną zawsze dobrze przeprowadzić.

Gdyby jednakże kupiec, nie zastosował się do terminu, t. j. przeznaczonej na rachunku reklamacy i nie postąpił jak powiedzieliśmy, natenczas przegrywa sprawę, a postąpiwszy drogą sądową, nabawia się tylko niepotrzebnych kosztów.

Dobrze tedy przy kupowaniu towarów uważać na to, aby:

- 1) wziąć okaz od sprzedającego z zamówionych towarów;
- 2) omówić ceny dokładnie;
- 3) po otrzymaniu towarów, porównać towar z okazem zostawionym przez sprzedającego; w razie zaś niedoboru zamówionych towarów — zaraz postarać się o rzeczoznawców.

Ponieważ na gorszym towarze korzysta tylko fabrykant — należy tedy strzedz się — ażeby gorszy towar zamiast lepszego nie dostał się kupcowi a następnie kupującej publiczności w udziale.

Fabrykanci strzegą swych praw — a dlaczegoby kupiec miał niepotrzebne straty ponosić?

W y n a l a z k i

z dziedziny przemysłu i gospodarstwa domowego.

Sposób konserwowania serów. Kiedy sér zaczyna się psuć, należy go ponarzynąć i do tych zagłębiań nasypać kredy, po wierzech zaś masłem posmarować, żeby się nie wysypała. Kreda wyciągnie wilgoć, która jest przyczyną zepsucia. Kiedy się zakradnie robactwo albo mole, weź popiołu dębowego i tym posyp sery a wszelkie robactwo zniknie.

Jak można węgle oszczędzać, których się używa do ogrzewania i gotowania. Weź dwie części węgla tłuczonych, a trzecią część ziemi glinowatej, albo tłustej, zmieszaj to razem i zrób z tej masy cegielki albo kulki okrągłe, po wyschnięciu używaj ich zamiast węgla do przykładania na ogień, który w nich dłużej się trzyma, jak w samych węglach. Tego sposobu używają w Anglii.

Nowy gatunek ziemniaków odkrył pewien lekarz marynarki francuskiej na jednej z wysp piaszczystych rzeki La Plata i przywiózł próby do Francji. Ziemniaki te, z którymi robiono doświadczenia, dwa razy wydają do roku owoce w cieplejszej strefie. Bulwy są tak wielkie, jak kurze jaję, mają być bardzo zdrowe, na przymrozki wytrwałe i tak szybko dojrzewają, że w dwóch miesiącach, po sadzeniu można je wykopać.

Nowy sposób konserwowania, odnoszący się do mięs, roślin, jakoteż całych zwłok tak ludzkich jak i zwierzęcych. Sposobu tego doświadczano już szczególnie w Niemczech, gdzie wynalazcę medalem obdarowano. Przyrządza się do tego ciecz, do której składu wchodzące części muszą być w pewnym stosunku. Zwłoki ludzkie i zwierzęce zatrzymują przez użycie tej cieczy naturalną barwę, kształt i wagę gdyż nie podlegają rozkładowi chemicznemu.

Po latach nawet można na tych ciałach wykonywać naukowe lub sądowe poszukiwania, gdyż ani gnicie, ani nieprzyjemny zapach się nie objawiają. Mięśnie zaś okazujące się przy nakrajanu, jakby były zupełnie świeże. Części wewnętrzne, jak płuca kiszki i t. d. pozostają takie, jakimi były i dadzą się nawet nadymać jak świeże. Owady jak chrząszcze, motyle i inne pozostają zupełnie świeżymi, bo członki ich nawet się nie zsychną i zostają poruszałnymi, jak za życia.

Doświadczenie w konserwowaniu zwłok polega na 2 sposobach.

Jeżeli się te przedmioty ma zachować na dłużej to się je musi w swej cieczy pozostawić przez 6 - 12 dni, a następnie wyjęte na powietrzu ususzyć. Przedmioty wewnątrz puste n. p. trzewia płuca i t. d. należy poprzednio napełnić ową cieczą a następnie je w niej zanurzyć.

Po wyjęciu ich, dobrze jest nadąć je i wysuszyć. Jeżeli chodzi o to, aby ciała barwy nie utraciły, należy je w owej cieczy przechować, co oczywiście jest tylko wtedy możliwym, gdy ciała są mniejsze jak n. p. jaszczurki, żaby i t. d.

Powierzchnia zakonserwowanego przedmiotu podlega wprawdzie pewnym zmianom (z wejrzenia) jednak do zapobieżenia temu wystarcza natarcie przedmiotu co pewien przeciąg czasu i zamknięcie ich przed dopływem powietrza. Jest to mianowicie wtenczas potrzebne, gdy zwłoki mają być przechowane przez parę dni lub gły chodzi o to, aby nie straciły ani rysów twarzy ani barwy i żeby nie sprawiały nieprzyjemnego zapachu.

Sposobu tego używa się także do balsamowania ludzi. W tym razie w sposób powyżej opisany opatrzone zwłoki obwijają się w prześcieradło tą samą napuszczoną cieczą lub nawoskowane i zamykają się je szczelnie w jakimś naczyniu, aby powietrze nie miało przystępu.

Zresztą co do sposobu zapatrywania trzeba się w pojedynczych wypadkach według okoliczności stosować, ale sporządzanie płynu pozostaje zawsze to samo.

Dokładny opis i sposób sporządzania płynu opisuje książka p. t. Neueste Esfindungen u. Erfahrungen przez Dr. Teodora Kossera. Wydawnictwo księgarń: A. Hartleben w Wiedniu.

Zapiski bibliograficzne.

Macierz Polska, towarzystwo dla wydawania popularnych dziełek ludowych w polskim i w ruskim języku, odbyło roczne posiedzenie 7. b. m. w Wydziale krajowym. Datków wpłynęło w ostatnim roku blisko 10.000 zł. Posiedzeń Rady wykonawczej było 22, na których obradowano nad kierunkiem pism ludowych i nad drogami ich rozszerzenia po całym kraju, — nad czem radziły specjalne komisje, jedna dla działu książeczek ludowych w ruskim języku, druga dla zbadania ludowej literatury w polskim języku.

„Ruska biblioteka“, wydawnictwo na wielką skalę, zawrze w sobie utwory Waglewicza, tłumaczenie Szaszkiewicza „Słowo o połku Igorowym“ itd.

„Turysta“. Pod tym tytułem zaczął wychodzić od 1. bm. w Kołomyi miesięcznik, poświęcony turystyce i wiadomościom geologicznym, przyrodniczym, geograficznym i etnograficznym, Redaktorem jest znany przyrodnik-turysta, profesor Leopold Wajgel. Nowemu piśmie zasylamy serdeczne „Szczęść Boże!“

R o z m a i t o ś c i.

Tarnowskie „Kółko Przyjaciół muzyki“ urządziło w dniu 7. Czerwca b. r. pod kierunkiem art. dyr. p. Em. Szancera, Koncert ku uczczeniu pamięci zgonu nieśmiertelnego naszego Stanisława Moniuszki, kompozytora opery polskiej, na korzyść pozostałej wdowy po ś. p. Stanisławie.

Licznie zgromadzona Publiczność uświetniła wieczór ten jak najuroczyściej.

Mową swą, zagałł dyr. gim. p. Br. Trzaskowski rozpoczęcie koncertu, podnosząc zasługi męża ze swoich stron wielce zasłużonego. Szan. Prelegant przedstawił zgromadzeniu obraz żywota kompozytora, za co publiczność podziękowała rzęsiwym oklaskiem.

Następnie program był następujący:

1. Halka — Uwertura na orkiestrę.
2. Wielki duet z Halki na sopran i baryton.
3. Deklamacya.
4. Sonety krymskie — fortepian na 4 ręce:
 - a) Bakczyseraj;
 - b) Żegluga.
5. Milda — kantata mitologiczna na chór miesz. i orkiestrę.

Wykonanie wszystkich utworów wypadło świetnie, a szczególnie chór mieszany z Mildy, który łącznie z muzyką był o ile trudniejszy do wykonania.

Milda w świecie muzykalnym jest mniej znaną jak inne utwory Moniuszki, gdyż należyte oddanie całości wymaga już większych sił wokalnych i instrumentalnych, — to też mieliśmy sposobność słyszeć tylko ustęp z tejże opery mitologicznej, który jak wszystkie utwory tego kompozytora odznaczał się stylem pięknym.

Ułatwienia kolejowe. Począwszy od dnia 10. Czerwca aż do 30. Września b. r. kursują w czasie sezonu kąpielowego na kolei Karola Ludwika i kolei Tarnowsko-Leluchowskiej osobowe, wprost idące wozy w ten sposób, iż między Krakowem a Orłowem pociągami kolei Karola Ludwika Nr. 3 i 4, względnie pociągami kolei Tarnowsko-Leluchowskiej Nr. 1 i 2 po jednym wozie I. i II. klasy i po jednym III klasy, zaś między Lwowem a Orłowem do pociągów pospiesznych kolei Karola Ludwika Nr. 1 2 względnie do pociągów kolei Tarnowsko-Leluchowskiej Nr. 5 i 6 po jednym wozie I. i II. klasy dodawać się będzie. Przesiadanie się więc podróżujących w stacji Tarnowie przy wyż wspomnianych pociągach nie będzie podczas kąpielowego sezonu potrzebne.

Izba handlowa krakowska wybrała p. I. Holzera, szefa firmy Matzner i Holzer w Rzeszowie, na delegata na targ zbożowy, we Lwowie odbyć się mający.

Towarzystwo rybackie w Krakowie rozpuściło tego roku 86.006 narybków łososia w nasze rzeki, prócz tego mnóstwo pstrąży i nieco lipieni. Ustawa rybacka i rozporządzenie do niej, niestety dotąd nie ogłoszone, a ta zwłoka wychodzi na szkodę rybackiego krajowego i niweczy usiłowania Towarzystwa rybackiego. Z wdzięcznością należy wspomnieć o nakazach niektórych starostw, wzbraniających niszczenia ryb podczas tarła.

Kopalnia węgla kamiennego. Zarząd w Jaworznie utworzył w Szczakowej fabrykę amoniaku i sody.

Skąd pochodzi nazwa kwiatu kamelia.

Czesi utrzymują, iż nazwa ta od nich pochodzi i objaśniają tę rzecz w sposób następujący: Pierwszy Europejczyk, który ten kwiat przywiózł z Chin do Europy był misjonarz morawski, nazwiskiem Webland, a po polsku Wielbłąd, a więc kwiat ten podług Wielbłąda, po niemiecku Kamel, Kamelią przezwano, a po czesku welblandki.

Najnowsze mody. Dla dam. W najnowszym guście jest teraz być dziwaczną, wesołą, romantyczną. Udać czytając, ujmującą, tkliwą. Jeżdżąc konno nieumiejąc, władać obcym językiem a niedbając o swój rodzinny.

Dla kawalerów Udać oświeconego i dumnego nie mającego nawet żadnej nauki. Dzień cały marnować na grze albo innych zabawkach. Mieć świetną biblioteczkę dla oka — szukać przyjaciół z którychby można korzystać. Słowem być młodzieńcem comme il faut, jak to na syna świata cywilizowanego przystoi.

Sposób zostania bogatym. Nic łatwiejszego, mówi p. Paulding, jak zostać bogatym. Nie trzeba tylko nikomu wierzyć, z nikim mieć przyjaźni, zgromadzać lichwę do lichwy, procenta do procentów, słumić w sobie wszelkie szlachetniejsze uczucia i dwadzieścia lat być podłym, nikczemnym i pogardzanym, wtedy nastąpi bogactwo tak niezawodnie, jak choroba, zawiedziona nadzieja i śmierć.

Piosenka

na temat: „Włazł kotek na płotek i mruga“

przez Władysława Belzę*).

(Nadesłane)

„Włazł kotek na płotek i mruga“,
Piękna to piosneczka nie długa.
My temu chytremu kotkowi
I sami odmrunąć gotowi,
A żaden nie zgadnie nie zoczy,
Co sobie powiemy przez oczy;
Tak mrugniem figlarnie, tak zdradnie,
Że kotek mi wcale nie zgadnie.
W tem sekret w tem cała zasługa,
„Włazł kotek na płotek i mruga“.

Ej kotku, ty kotku filucie!
Czy mruga w twych oczach uczucie,
Czy miłość zdradziecka a słodka,
Jak zwykle jest w oczach u kotka;
Czy mrugasz nieszczerze czy szczerze,
Ja zawsze kotkowi uwierzę —
I wzajem odmrunę tak ładnie,
Że kotek mi wcale nie zgadnie.
W tem sekret w tem cała zasługa,
„Włazł kotek na płotek i mruga“.

A jeżeli kotkowym zwyczajem,
Zawiedziem lub zdradziem się wzajem,
Niech żadne się na to żali,
Bo myśmy oboje mrugali.
Na zdradne mruganie z ukradka,
Nikogo nie znajdziem za świadka
Choć widział, nie zgadnie co znaczy,
Bo coraz mrugamy inaczej.
W tem sekret w tem cała zasługa,
„Włazł kotek na płotek i mruga“.

*) Patrz Nr. 4. „Przeglądu“.

Wystawa.

W Budapeszcie. Węgierska wystawa krajowa. Minister handlu przedłożył izbie deputowanych następujący plan, co do wystawy krajowej w roku 1885, w Peszcie odbyć się mającej. W r. 1885 odbędzie się wystawa krajowa powszechna. Wystawę urządza ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu z współudziałem kompetentnych rzeczoznawców.

Na pokrycie kosztów wystawy, zostanie budżetowi wręczoną w latach 1883, 1884 i 1885 corocznie subwencya Państwa w kwocie 28.000 zł., następnie w r. 1883 pożyczka Państwa 75.000 zł., w roku 1884, w kwocie 225.000 zł., a wreszcie w roku 1885, 100.000 zł., razem więc 400.000 zł. Pożyczka niniejsza w kwocie 400.000 zł. ma być zwróconą z dochodów wystawy, najpóźniej do końca roku 1885. Czysty dochód przeznaczono na cele przemysłowe i rolnicze. W przeciągu trwania powyższej wystawy nie może być inna wystawa przedsięwziętą. Prowincjonalna albo częściowa wystawa przemysłowa mogłaby się odbyć tylko za zezwoleniem rządu.

Chłuba spadkobiercy. Proszę też Państwa mnie czém opatrzeć.

— Do stu lichów — taki młody człowiek powinien iść do pracy —

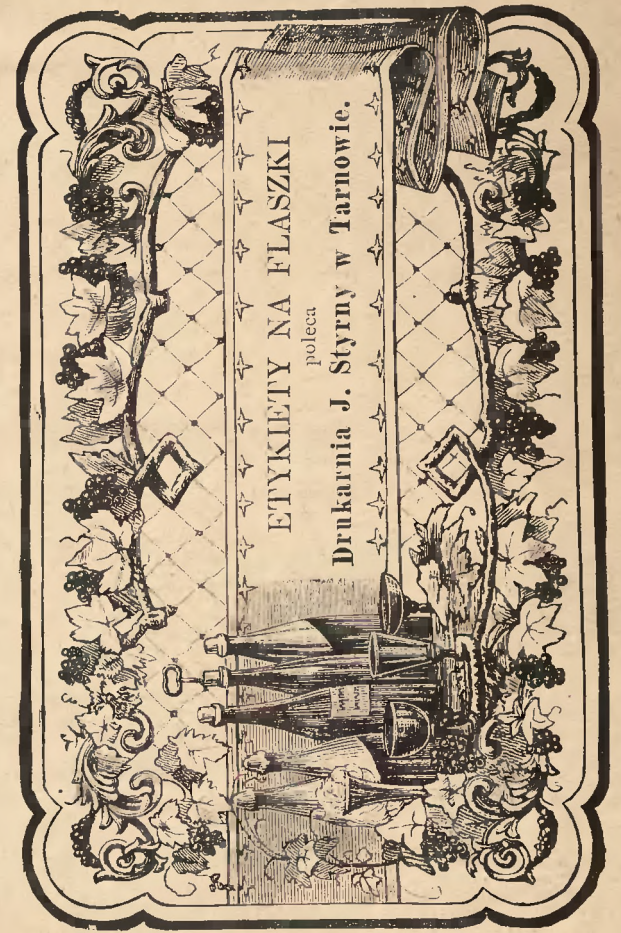
— A mógłżebym proszę pana dobrodzieja?

— A dlaczegożby nie?

— Bo mi mój tatuś mówili, że mój pradziadek i dziadek pochodzili z rodu dziadowskiego — a ja miałżebym być wyrodkiem?

Od Redakcyi i Administracyi.

Szanownym P. T. Czytelnikom naszym, uprzejmie nadmieniamy, że jeszcze nie wszyscy uiszcili przedpłatę, atoli prosimy takową bezzwłocznie nadesłać wprost do Administracyi „Przeglądu Ogłoszeń“ w Tarnowie, celem wyrównania rachunków naszych.



OGŁOSZENIA

zamówione na cały rok, kosztują stosownie do ich wielkości połowę cen podanych w nagłówku a ponieważ takie stałe inseraty działają najskuteczniej, przeto upraszamy P. T. Osoby interesowane do łaskawego wzięcia udziału.

W dalszych numerach pisma naszego, umieszczać będziemy ustawicznie drobne ogłoszenia, bądź osób rozpoczynających swój zawód, bądź tych które zmieniają lub zmieniły swój lokal lub siedzibę, ażeby taki dział zastępował niejako księgę adresów.

I tak n. p.:

JAN PONIKIEWICZ, optyk i mechanik, otworzył z dn. 15. maja w domu Wnój Serdowej naprzeciw c. k. Starostwa w Tarnowie zakład optyczny, który zarazem przyjmuje wszelkie reparacje wchodzące w zakres optyki i mechaniki po umiarkowanych cenach.

MATYLDA PILLER, nauczycielka kroju damskiego. w Tarnowie, przy ul. ogrodniczej, d. p. Hoborskiej 290.

W TARNOWIE na Zabłociu, jest z wolnej ręki dom do sprzedania. Wiadomość w red. „Przeglądu ogł.“

JAKOB J., w Tarnowie na Grabówce poleca P. T. Krawcom, swoją maszynę do plisowania sukien damskich.

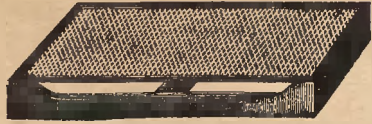
ORGANISTA młody, kawaler, poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość w Redakcyi.

Jednorazowe umieszczenie 2-ch wierszy 20 centów. — Każden wiersz petitem 10 centów.

Należytość najlepiej nadsyłać w liście znaczkami pocztowemi.



Patentowane



premiowane wielkim złotym i srebrnym medalem

Materace z drzewnych sprężyn

zastępujące jak najlepiej sienniki słomiane

MATERACE z DRUTU STALOWEGO,
żaluzje (firanki drzewiane),

heblowane trzaski (wióra) z leszczyny do klarowania
oraz skrzyneczki różnej wielkości na smarowidła

poleca

GEO E. DELAVAL

właściciel fabryki parowej wyrobów z drzewa i drutu w Grybowie (Galicya)

Zastępców poszukuje się i udziela prowizję.

W Tarnowie można oglądać okaz materaca zmniejszony i zamawiać u
Augusta Milke, fabrykanta fortepianów, przy ul. Semin. w domu p. Sytowej.

Krakowskie przedsiębiorstwo pogrzebowe

„Concordia“

poleca

trumny metalowe i drewniane

w najnowszym guście z pierwszorzędných
fabryk, suknie gotowe dla zmarłych, materace,
poduszki, nakrycia do trumien, szarfy oraz
krzyże żelazne.

Wybór wieńców grobowych, sztucznych kwiatów oraz
wszelkich przyborów pogrzebowych po najtańszych cenach.

Zamówienia zamiejscowe wysyłam szybko i rzetelnie.

Adres depesz: „Concordia“ Kraków. I. K. Pękalski.

OBRAZY (olejnodruki) narodowe

dostarcza skład książek i wszelkich materiałów do pisania

H. Diamanda w Rzeszowie.

Morderstwo w Podlasiu.
Wielkość $6\frac{5}{8}$ c. Cena 5 zł.
Przysięga Kościuszki.
Wielkość $5\frac{7}{4}$ c. Cena 4 zł.
Sobieska z dziećmi.
Wielkość $5\frac{7}{4}$ c. Cena 3 zł.
Obrona Krakowa. Wielkość $5\frac{7}{4}$ cent. Cena 2.50.

Również poleca firma
P. T. Publiczności, własny wyrób kart
wizytowych, adresów, zaproszeń, nagłówek
i inne mniejsze roboty starannie
wykonane po cenach umiarkowanych.

Rzadka sposobność!

Ceny nader niskiej!



August Mielke

fabrykant

fortepianów i organów

w Tarnowie,

w domu p. Sytowej

przyjmuje wszelkie zamówienia do
tego zawodu należące tudzież
strojenie fortepianów
dokładnie, spieszenie i rzetelnie.

OGNIE SZTUCZNE!

Rakiety mniejszego kalibru:

Nr. 1. ze strzałem po 40 ct.
» 2. z gwiazdami » 50 »

Rakiety większego kalibru:

Nr. 3. ze strzałem po 50 ct.
» 4. z gwiazdami » 70 »

Ognie bengalskie w różnych kolorach według kalibru po 1.— 60 40.

Młynki większe po 3 złr., mniejsze po 2 złr.

Fontanny, świece rzymskie, granaty pękające, żabki i t.

Przy zamówieniach uprasza się o złożenie stosownego zadatku
większe zamówienia winny być 4—5 dni naprzód zrobione. Zamówienia
przyjmuje (za pośrednictwem) Wny Ad. Reid w Tarnowie.



Pokój kawalerski
z osobnym wehodem, jest do wynajęcia.

Wiadomość w redakcyi „Przeglądu Ogł.“



DOM pod Nr. 94.

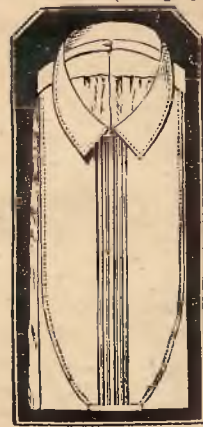
na Pogwizdowie, w Tarnowie

jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania.

Udziela wiadomości i pośredniczy w sprzedaży
Redakcyi „Przeglądu Ogłoszeń“ w Tarnowie.

Pralnia zagraniczna

nadająca bieleźnię dziwnego połysku
a nie niszcząca spieszenie takowej, znajduje się tył.
w Krakowie przy ul. Floryańskiej, w kamienicy p. Binbauma
(I. piętro) naprzeciw hotelu rosyjskiego.



Cbcąc moją nowo otworzoną szwalnię
tudzież pralnię zagraniczną w zupełności wy-
doskonalić, bytem przez dłuższy czas we Wiedniu,
Wrocławiu i Berlinie, a zdobywszy sobie potrze-
bne wiadomości fachowe tudzież praktykę, oznaj-
miam Szan. P. T. Publiczności, że przyjmuję do
prania i czyszczenia wszelkiego rodzaju bieleźnię,
jakoto: koszule, kołnierzyki, mankiety, itp. ora:
firanki, koronki itp. podług najnowszego sposobu,
nadając bieleźnię dziwnego połysku, który jednakże
odznacza się tą zaletą, że jej spieszenie nie niszczy.

Zarazem polecam mój obfity wybór męskiej
damskiej i dziecięcej bieleźni wszelkiego gatunku
własnego wyrobu, a mianowicie: koszule, kafta-
niki, majtki, kalesony, spodnice, fartuszki, po-
szewki, prześcieradła i t. p.

Na żądanie wykonuje się zamówienia
w przeciągu 12 g., ręcząc za dokładne wykonanie.

Podziwienia godny krój; ceny umiarkowane. — Przyjmuje się
do szycia nawet najmniejszą drobnostkę.

Mieszkam przy ulicy Floryańskiej w Krakowie, w kamienicy p.
Binbauma (I. piętro) naprzeciw hotelu rosyjskiego.

O liczne zamówienia uprasza uprzejmie

Z szacunkiem Henryk Recht.

Podpisany poleca swoją drukarnię,
istniejącą w Tarnowie od r. 1873. do sporządzania
dzieł i broszur, druków kupieckich i tabelarycznych,
biletów adresowych, papieru listowego i kowert z firmą,
okólników, dyplomów, biletów zapraszających i wstęp-
nych, etykiet, faktur, listów frachtowych, plakatów,
cenników, programów, kwitów, sprawozdań rachunko-
wych, druków szkolnych, statutów, programów tańco-
wych, kart wizytowych, weksli z firmą, itp.

Zakład ten jest zaopatrzony w wielki dobór
czonek tudzież pras pospiesznych, przeto jest
w możności wszelkim wymogom odpowiedzieć nie
tylko co do wykonania robót lecz także i cen
przystępnych.

Wyciąg z cennika:

Wszelkie druki sądowe i notaryalne dostarcza
drukarnia podług życzonych wzorów na konceptowym
papierze za 3 złr. 60 ct. 500 ark.

Skargi bagatelne, pełnomocnictwa polskie i niemieckie
itp. są począwszy od 3 złr. za 500 ark. do nabycia.

Listy frachtowe na konceptow. papierze ze stemplem kolei
Karola Ludwika, 1000 sztuk 4 złr. 30 ct. — listy
»Eilgut« na czerw. pap. stosunkowo droższe.

Wszelkie gatunki biletów dostarcza się po cenach
umiarkowanych.

Na żądanie wysyła drukarnia wszelkie próbki z papie-
rów bezpłatnie i franco.

Wszelkie inne druki będą przyjmowane i możliwie
przystępnie policzone.

Józef Styrna

w Tarnowie.